

Andrzej Krzysztof Waśkiewicz

Instytucje młodej literatury : (kilka uwag o ruchu wydawniczym młodych 1956-1970)

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 1 (19), 86-105

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej K. Waśkiewicz

Instytucje młodej literatury

(Kilka uwag o ruchu wydawniczym młodych 1956—1970)*

1

Literatura jako
instytucja

Dla poznania mechanizmów przemian literackich nie wystarczą tylko te dane, które zakodowane są w samych tekstach. Co więcej, dla literatury ważne są teksty wybitne, atmosferę epoki tworzą teksty przeciętne. Fakt społecznego istnienia literatury rozumiemy zarówno jako wytwarzanie (bądź tylko: przetwarzanie, upowszechnienie) pewnych wartości, wprowadzanych następnie w obieg społeczny, jak też: istnienie literatury jako jednej z „instytucji” społecznych. „Instytucjonalne” istnienie literatury nie dotyczy tylko sfery życia literackiego (i jego instytucji), dotyczy literatury samej. Literatura jest jedną z instancji osądających rzeczywistość, w której powstaje, ale także spełnia w niej — zaprogramowane przez ośrodki dyspozycyjne — funkcje. Im lepiej — z punktu widzenia dyspozytora — je spełnia, tym większe ma szanse na powołanie instytucji pośrednich, drugiego stopnia. Jest to ten mechanizm, który w *Strategii Diogenesa* opisuje Błoński:

* Tekst artykułu drukujemy z pewnymi skrótami (Red.).

„(...) współczesne społeczeństwo musi posiadać literaturę. Stanowi ona atrybut społecznej dojrzałości, podobnie jak dyplomacja, autobusy i dancingi w stolicy. Musi więc istnieć niezależnie od tego, czy ma cokolwiek do powiedzenia. Instytucja zaś, istniejąc, powołuje do istnienia raczej swego istnienia: w szczególności wyłania narządy pośrednie, wytwarzając niejako samoistnie myśli, uczucia i opinie: jako to zarządy, redakcje, związki, wydawnictwa i wszelkiego rodzaju kolegia. Przepływ ludzi i dzieł, powstały w łonie instytucji, zaspokaja zazwyczaj najgrubsze społeczne potrzeby”¹.

W diagnozie Błońskiego *implicitie* zawarte jest przeswiadczenie o samosterowności tego mechanizmu, raz puszczony w ruch toczy się dalej własnymi siłami. Instytucja, zgodnie z prawem Parkinsona, obrasta w przybudówki, ma swe centra i boczne oficyny, wytwarza własny kodeks wartości, jest samorządna i — w pewnych szczególnych przypadkach — także samowystarczalna. Co niekoniecznie jest prawdą.

Sposób istnienia literatury jako instytucji nie jest dla jej substancji obojętny. Można by powiedzieć, że między sposobem istnienia literatury jako „instytucji” i tym, jaką jest jako literatura właśnie, istnieje ścisła zależność. W sytuacjach stresowych przestaje wytwarzać wartości, wytwarza atrapy. Wadą konstrukcji skądinąd prawdziwej jest to, że *nie dotyczy* dzieł wybitnych. Gros dzieł epoki to jednak wytwory, przywołując terminologię Kummera, „talentów naśladowczych” (*die Industrieta-lenten*)². Dla twórcy wybitnego prawa rynku mogą być obojętne, dla wytwórcy literackiego towaru (niezależnie od tego, czy motywem jego działań jest

¹ J. Błoński: *Strategia Diogenesa*. „Twórczość” 1972 nr 2, s. 56.

² Zob. K. Wyka: *Rozwój problemu pokolenia*. W: K. Wyka: *Modernizm polski*. Kraków 1959, s. 297.

odpowiednio wysokie konto w banku, czy korzyści niematerialne) nie. Że tak właśnie jest, dowodzą wszelkie okresy przełomu, gdy autorzy dzieł „Podaj cegłę” pospiesznie przestawiają się na „taszyzmy”, a autorzy eposów o spółdzielni „Jasne łąny” zaczynają produkować fabułki o „marginesach”. Osiągając w każdym wypadku rezultaty na miarę swego talentu.

Instytucja,
dyspozytor,
społeczeństwo

Schemat modelu jest, powiedzmy to wreszcie, prawdziwy tylko do pewnego stopnia. „Instytucja” literatury podlega bowiem nie tylko sterowaniu zewnętrznym wobec niej instytucji. Oddziałuje także na nie jako instytucja i jako wartość. Jest wreszcie wbudowana w całość większą, funkcjonuje mianowicie w społeczeństwie.

Nakładanie się oczekiwań, żądań, postulatów płynących z tych trzech różnych źródeł tworzy sytuację, w której każde działanie jest aktem wyboru. To od stron wytwórcy. Od instytucji sterujących sytuacją przedstawia się podobnie. One również dokonują wyboru jednych wartości przeciw innym, wprowadzają je w kanały upowszechnienia o różnym zasięgu.

2

Chcielibyśmy opisać wycinek życia literackiego, w którym prawidłowość naszki-cowanego modelu ujawniła się ze szczególną ostrością. Myślę tu, oczywiście, o życiu literackim młodych. Ale — to kolejne uściślenie — widzianym poprzez wytwarzane przez to środowisko instytucje: czasopisma, wydawnictwa, kluby i grupy literackie, instytucje zjazdów, seminariów itd.

Środowisko
i instytucje
młodych

Przez pisma młodych rozumieć będziemy te wydawnictwa, które redagowane były przez młodych, adresowane do ich rówieśników, firmowane zaś zarówno przez oficjalne wydawnictwa prasowe i książ-

kowe, jak i różnego typu organizacje społeczne. Cechą wyróżniającą jest fakt *programowania* ich przez reprezentantów środowisk literackich młodych. Ograniczymy się do lat 1956—1970. Wówczas to bowiem kategoria „pokolenia” („młodości”) stała się jedną z zasad porządkowania zjawisk literackich³. Wówczas to wykształcił się swoisty dwupoziomowy model życia literackiego. Poziom „młodych” traktowany jest jako podrzędny wobec poziomu „dorosłych”. Celem instytucji młodych jest — intencjonalnie — przygotowanie adeptów literatury do uczestnictwa w instytucjach „dorosłych”. W tym ujęciu mają być one rodzajem „przedszkola literackiego”. Kontakt pomiędzy tymi instytucjami — w modelu zaprogramowanym — jest jednostronny: instytucje dorosłych mają stymulować instytucje młodych. To po pierwsze. Po drugie dlatego, że ta grupa pisarzy, najbardziej uzależniona od ośrodków dyspozycyjnych, złożona z jednostek mających — indywidualnie — małą „siłę przebicia”, posiada naturalną skłonność do działań grupowych (a więc wytwarzania instytucji, podczas gdy „znany i uznany” — obojętnie przez jakie kręgi — pisarz sam może w tej roli występować)⁴.

Zbieżność z ruchem pokoleniowym

Cezurę początkową wyznacza, oczywiście, październik 1956 roku, *Vorgeschichte* stanowi przełom lat 1955—1956, cezurę końcową — schyłek roku 1970,

³ W latach czterdziestych i wczesnych pięćdziesiątych problematykę pokolenia traktowano bądź jako „fikcję”, bądź jako ideologiczny kamuflaż, zob. np. M. Kierczyńska: *Mury Jerycha*. W: M. Kierczyńska: *Spór o realizm*. Warszawa 1951, s. 21—31. Stanowisko to było w pewnym sensie kontynuacją poglądów polskiej lewicy w latach trzydziestych, zob. L. Kruczkowski: *Wzdłuż nie w poprzek dziejów*. W: L. Kruczkowski: *Literatura i polityka*, T. 1. Warszawa 1971, s. 244—255 (pierwodruk: „Sygnały” 1938 nr 43).

Znakomicie egzemplifikuje to instytucja „protestów” i „deklaracji”.

Vorgeschichte nowego okresu to lata 1968—1970. Jak dotychczas, są to daty ważnych wydarzeń społecznych, zapoczątkowujących także przemiany literackie. Jest to także zbieżne z rytmem — potraktujmy ten termin jako umowny symbol całej wiązki problemów — następstw pokoleniowych, w połowie lat pięćdziesiątych wchodzi w życie grupa ludzi urodzonych pomiędzy 1930 a 1935 r., dla których wojna jest tylko wspomnieniem dzieciństwa, ukształtowani zaś zostali przez ZMP (mogli stanowić jego kadre funkcyjną), ich przeżyciem pokoleniowym stał się rok 1956. Podobnie jasna jest cezura końcowa. Wyznacza ją wystąpienie generacji urodzonej po wojnie (druga połowa lat czterdziestych i pierwsza pięćdziesiątych), ukształtowanej w atmosferze lat sześćdziesiątych, jej przeżyciem pokoleniowym są wydarzenia lat 1968 i 1970. Kłopoty zaczynają się dopiero wtedy, kiedy — respektując rzeczywiste przejawy życia literackiego i literatury samej — będziemy chcieli w okres 1956—1970 wprowadzić dodatkowe cezury. U schyłku lat pięćdziesiątych kończy się bowiem *Sturm und Drang Periode* pokolenia debiutującego na przełomie pięcioleci. Równocześnie jednak autorzy młodsi od nich o kilka lat powołują do życia własne instytucje. Wymierzone — podobnie jak ich wypowiedzi programowe, działalność organizacyjna — przeciw poprzednikom. Roczniki 1935—1945 tworzą ową szczególną generację⁵, której przeżyciem pokoleniowym

Zaczynają
się kłopoty

⁵ Dla Janusza Maciejewskiego debiutanci lat 1956 i 1960 tworzą jedno pokolenie, zob. J. Maciejewski: *Kategoria pokolenia w badaniach literackich*. W: J. Maciejewski: *Przedburzowcy. Z problematyki przelomu między romantyzmem a pozytywizmem*. Kraków 1971, s. 347; zob. też *Wnuczęta po latach. Czym jest i co wniosła Orientacja Hybrydy*. W: *Orientacja. Suplement do 12 numerów*. Warszawa 1973, s. 16—20.

jest raczej specyficzna atmosfera okresu niż pojedynczy fakt o dużej społecznej doniosłości. Szukając analogii odnajdziemy ją w sytuacji modernistów, których wspólnotę pokoleniową kontynuowało „wspólne przeżycie okresu wielkiej — różniącej się zasadniczo od tego, co było przedtem — stabilizacji”⁶.

Każde z tych pokoleń wytworzyło własne instytucje. Ich genezę, dynamikę rodzenia się i obumierania determinowały w każdym okresie czynniki nieco odmienne.

Największa zgodność między dążeniami młodych a kierunkiem polityki kulturalnej — w tym jej wycinku, który bezpośrednio literatury dotyczy — istniała w latach 1956—1957. Procesy decentralizacyjne doprowadziły wtedy do powstania terenowych centrów kulturalnych. Powstały wówczas trzy nowe wydawnictwa: Poznańskie (1956), Morskie (1957), Łódzkie (1957); działalność wydawniczą prowadzą też powstałe właśnie stowarzyszenia społeczno-kulturalne. Likwidacji ulega większość dodatków literackich do gazet codziennych. Równocześnie jednak tworzy się sieć wojewódzkiej prasy kulturalnej: w roku 1955 powstaje miesięcznik „Mazury i Warmia” (potem: „Warmia i Mazury”), „Łódź Literacka” i bydgoskie „Pomorze”, w 1956 — „Nowe Sygnały” (Wrocław), „Tygodnik Zachodni” (Poznań), „Ziemia Kielecka”, „Przemiany” (Katowice), „Ziemia i Morze” (Szczecin); w roku 1957 — „Odra” (Opole) i „Nadodrze” (Zielona Góra). Większość tych pism działa bądź w ośrodkach pozbawionych środowisk pisarskich, bądź mających jedynie nieliczne grupy twórców. W roku 1958 na terenie

Największa
zgodność

⁶ Maciejewski: *Kategoria pokolenia...*, s. 347. O pokoleniu Orientacji por. mój szkic: *Pokolenie Orientacji. Wstęp do opisu*. W: *Orientacja. Suplement...*, s. 9—16.

Ziem Zachodnich i Północnych mieszkało jedynie 38 członków rzeczywistych ZLP⁷. Tam, gdzie środowiska literackie były stosunkowo słabe, pismo wojewódzkie pozostawało jedynym, tam, gdzie istniały także silne grupy młodych — powstawały pisma młodych: „Wyboje” (Poznań), „Poglądy” (Wrocław), „Zebra” (Kraków), „Kontrasty” (Gdańsk). Ich wydawcą są organizacje młodzieżowe (głównie ZSP). Cechą charakterystyczną tych wszystkich pism jest to, że *nie były* to pisma literackie, ale periodyki społeczno-kulturalne. Podobne próby czynione były także w innych środowiskach, w Lublinie ukazał się jeden numer „dwutygodnika studentów i młodej inteligencji”, „Pod wiatr”, w Częstochowie wydano dwa numery „Lewarów”... Proces ten trwa od końca 1955 roku do połowy roku 1957.

Z pism młodzieżowych o profilu kulturalno-literackim po roku 1958 ukazuje się tylko centralny organ ZSP „Od nowa”. Z pism wojewódzkich upadają „Łódź Literacka”, „Przemiany”, „Ziemia Kielecka”, „Tygodnik Zachodni”, „Ziemia i Morze”, opolska „Odra”⁸.

Ten krótki, trwający niespełna dwa lata okres jest jednak bogaty w konsekwencje. Na początku tego okresu niesystematycznie wydawana „Współczesność” była tylko jednym z wielu podobnych pism, ośrodkiem opiniotwórczym młodych było „Po prostu”, ukazujące się w szczytowym okresie w nakładzie 150 tysięcy egz. Model realizowany przez pismo był wzorcem dla pozostałych periodyków mło-

⁷ Zob. W. Ogrodziński: *Ruch literacki na Ziemiach Zachodnich i Północnych*. Olsztyn 1965, s. 25.

⁸ Odbudowa ich systemu rozpoczęła się w drugiej połowie lat sześćdziesiątych, zob. analizę w artykule Władysława Masłowskiego: *Typologia i poczytność wojewódzkich czasopism regionalnych*. „Zeszyty Prasoznawcze” 1972 nr 1 i moja polemikę: *ibidem*, 1972 nr 4.

dych. Z trzema wszakże wyjątkami. Jednym z nich była właśnie „Współczesność”, drugim — krakowska „Zebra”, trzecim wreszcie — z perspektywy tamtych lat marginalne — pisemko toruńskie zatytułowane „Helikon”.

Ukrytym przeświadczeniem, na którym opierał się realizowany ówczesnie model czasopism młodych, było traktowanie literatury jako jednej z form społecznej aktywności. Działo wtedy pokolenie, dla którego „posiadanie pisma” było czymś z gruntu różnym niż np. dla generacji międzywojennych. Oznaczało bowiem nie tyle możliwość realizacji własnego programu *literackiego*, ile — nadrzędnego wobec niego — programu *społecznego*. Nie trzeba chyba dodawać, że argumentacja ta funkcjonowała na różnych planach, jej najbardziej prymitywnym, ale wcale nie tak — w praktyce — mało znaczącym przykładem może być argument, w myśl którego istnienie na Ziemiach Zachodnich środowisk literackich (i ich instytucji: pism, wydawnictw) jest argumentem w walce z zachodnioniemieckim rewizjonizmem. Dla młodych oznaczało to jednak, że ich działanie będzie wówczas tylko skuteczne, jeśli program literacki skorelowany zostanie ze strategią ruchów społecznych, że — mówiąc trywialnie — muszą się zdeklarować. W programie grupy Wierzbak na równym planie umieszcza się obronę obrazu w poezji i stanie „po stronie lewicy społecznej”, „nowatorskie spojrzenie na sztukę” i „zdecydowanie materialistyczny światopogląd”⁹.

Żadne z tych pism, poza „Współczesnością”, nie zostało powołane jako organ grupy literackiej. W każdym z nich — grupa literacka odgrywała znaczącą rolę (Wierzbak w „Wybojach”, Dlaczego nie w „Poglądach” itd.). Znamienna w tym względzie jest deklaracja pisma poznańskiego:

Programy
literackie
i społeczne

⁹ Zob.: R. Danecki: *Korzeń obrazu*. W: *Rzecz poetycka. Młodzi*. Łódź 1959, s. 120—121.

„«Wyboje» to dla nas nie tylko nazwa pisma, to również nazwa grupy. Grupy ludzi, którzy chcą być komunistami”¹⁰.

Podobnie brzmi deklaracja gdańskich „Kontrastów”:

„Jesteśmy młodzi, myślimy i mamy prawo swymi myślami się dzielić, spierać się, konfrontować nasze poglądy, wypowiadać swe zdania i w sprawach polityki, i ekonomiki, i problemów społecznych i kultury”¹¹.

Czy wreszcie „Zebry”:

„Nie chcemy więcej być «nową zmianą», która w spadku po starszych przejmie jedynie obowiązek wygłaszania referatów i noszenia orderów. Chcemy być w pełni odpowiedzialni za nasz wiek”¹².

Powstanie centralnych i środowiskowych pism społeczno-kulturalnych młodych uruchomiło jednocześnie pewien mechanizm: zahamowało mianowicie powstawanie „zwykłych” centralnych pism literackich.

Dwa typy
czasopism

Instytucją czasopiśmienniczą dominującą w życiu pokolenia Współczesności było czasopismo nie literackie, ale społeczno-kulturalne. A raczej — dwa ich typy. W środowiskach dużych, mających liczne skupiska pisarzy, sprzeczności interesów były odczuwalne silniej niż „jedności debiutu”. Z perspektywy, którą tworzy np. *Zmiana warty* Błońskiego, Karpowicz reprezentuje debiutantów przełomu pięciolecia z perspektywy młodych wrocławian (grupa Dłaczego nie). Karpowicza obciążają wszelkie błędy „okresu minionego”. Dla krytyki i twórców ówczesnych syntez „Nowe Sygnały” egzemplifikują dążenia przełomu, dla publicystów „Poglądów” są one twierdzą „starych”. Nie przesądzałbym wagi

¹⁰ *Rewolucja trwa*. „Wyboje” 1956 nr 4.

¹¹ *Myślenie pisane*. „Kontrasty” 1956 nr 1.

¹² S. Stanuch: *Wyznania anarchisty*. *Nasz wiek dwudziesty*. „Zebra” 1957 nr 3, s. 14.

tych środowiskowych uwarunkowań, wydaje się jednak, że egzemplifikują one pewną prawidłowość: ruch wstępującego pokolenia, aby był zauważony, musi osiągnąć pewną wielkość liczbową, musi występować w pewnym zagęszczeniu, inaczej bowiem pokoleniowe odmienności zostaną przytłoczone podobieństwami wynikającymi ze „wspólnoty debiutu”, wspólnej strategii „wchodzenia na rynek” itd. W środowiskach mniejszych, tam gdzie powstało jedno pismo, stawało się ono trybuną międzypokoleniową. Zasadą funkcjonowania było reprezentowanie interesów nie pewnej jedności pokoleniowej, ale określonej *społeczności regionalnej* (i lokalnych środowisk twórczych). Powstanie tych pism zbiegło się bowiem w czasie z ich aktywizacją. Oczywiście — były to uwarunkowania zwrotne, z jednej strony bowiem pisma powstawały „na fali” dążeń decentralizacyjnych, z drugiej, skoro powstawały, wpływały aktywizująco na mechanizmy rozwojowe. Równocześnie jednak — powstanie instytucji służących tym lokalnym skupieniom twórczym (typu np. Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych) wyzwałało fałszywe opozycje, z których opozycja „my” i „ci z Warszawy”¹³ miała przez długi czas ciążyć na naszym życiu literackim.

Jest rzeczą znamioną, że marginalnie tylko odczuwana była ona w ruchu młodoliterackim. To znaczy w tych instytucjach, które wytwarzały same środowiska młodych; odmiennie nieco rzecz wyglądała w przypadku tych, które ich interesom miały służyć. W latach pięćdziesiątych obserwujemy bowiem wykształcenie się dwóch typów instytucji służących młodym: instytucji *młodych* i instytucji *dla młodych*. Rezygnacja ZLP z własnych organów, potem także z działalności wydawniczej, była czyn-

Instytucje
młodych i dla
młodych

¹³ Zob. V Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich. Opole 24—26 maja 1962 (*Materiały*). Opole 1964, s. 110 (wypowiedź Z. Bednorza).

nikiem, który proces usamodzielniania się młodych przyspieszył. Zasada kierownictwa ustąpiła zasadzie samosterowności. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych funkcje kół młodych przejmą: 1) grupy programowe literackie typu Wierzbaka, czy Dłaczego nie, 2) grupy sytuacyjne typu bydgoskich Wiatraków 3) grupy pełniące funkcje klubów literackich (np. słupska Meduza). Pod koniec lat pięćdziesiątych zjawisko staje się nieomal że masowe. W samym tylko Poznaniu w latach 1956—1958 działały cztery grupy: Wierzbak, Swantewit, Wiatraki, Przygoda. Poza Wierzbakiem, Dłaczego nie, szczecińską Metaforą i grupą Współczesności, ich znaczenie — jako grup, nie zbioru indywidualności — było minimalne. Część tych grup wystąpiła z manifestami, kilka zadokumentowało swe istnienie almanachami, niektóre wreszcie (Wierzbak, bydgoskie Wiatraki) powołały do istnienia instytucje zjazdów, seminariów, sympozjów¹⁴. Ich — rozmnożony ponad potrzeby w latach sześćdziesiątych — poczet rozpoczyna Festiwal Młodej Poezji w Poznaniu (Inicjatywa Wierzbaka). Aby jednak działać, musiały mieć mecenasów — najczęściej stawały się nimi organizacje młodzieżowe, społeczne (np. PAX, patronujący poznańskiej Przygodzie, łódzkiej Prowincji). Jedna tylko grupa (Dłaczego nie) podjęła (nieudaną) próbę uzyskania — na podstawie ustawy o stowarzyszeniach — osobowości prawnej. Od nieskoordynowanych prób mecenasowania poszczególnym grupom i klubom tylko krok do sformalizowania i zinstytucjonalizo-

¹⁴ Wymieńmy przynajmniej niektóre z nich: Wierzbak (*Liść człowieka. Poezja miłosna*. Poznań 1957; *Wynikanie*. Poznań 1959); Swantewit (*Piąte strony świata*. Poznań 1958); Metafora (*Grupa poetycka Metafora — odb. ze Szczecina Literackiego*. Szczecin 1958); Wiatraki (*Almanach grupy literackiej Wiatraki*. Poznań 1961). Grupa Wierzbak wydała także — finansowane przez MRN i BWA witryny poetycko-plastyczne (R. Danecki: *Poezje*. Poznań 1958).

wania ruchu. Przykładem może być tu ostatnia inicjatywa późnych debiutantów pokolenia Współczesności — ruch Korespondencyjnych Klubów Młodych Pisarzy...

Zarysowany tu — w trybie raczej sygnałów niż pełnej rekonstrukcji — mechanizm działał bez większych zgrzytów jedynie na początku pięciolecia.

W momencie startu poszczególne „jedności pokoleniowe” generacji Współczesności były, mniej więcej, równouprawnione. Spór Wierzbaka ze Współczesnością czy, powiedzmy, Metafory z Muszyną mógł się toczyć w sytuacji partnerstwa. U schyłku roku 1958 istniał już tylko jeden — oficjalny — ośrodek opiniotwórczy młodych, „Współczesność” właśnie. Był to moment, gdy impet wstępującego pokolenia osłabł. Na przełomie dziesięcioleci dwa tylko ośrodki pisarzy tego pokolenia podejmą próby wydawania pism — resztki zespołu Poglądów i grupy Dlaczego nie wydadzą w roku 1960 jednodniówkę „Prowincja”, część dawnego zespołu Zebry podejmie próbę wydania — przy pomocy ZMS — nowego pisma „Forum”, (trzy numery w latach 1963—1964). Są to chronologicznie ostatnie próby zespołowych działań generacji Współczesności.

Cezura roku 1960 jest tu podwójnie znacząca: zamyka ona okres grupowych działań pokolenia Współczesności, otwiera — *Sturm und Drang Periode* pokolenia Orientacji. Rzecz jednak w tym, że obraz poprzedników, jaki jawił się ich następcom, niewiele miał wspólnego z rzeczywistymi liniami podziału. Impet pokoleniowy generacji Współczesności rozegrał się bowiem pomiędzy rokiem 1956 a 1958. Poszczególne „jedności pokoleniowe” rozpadły się — pod ciśnieniem sytuacji ¹⁵ — zanim jeszcze zdołały

Kryzys pokolenia współczesności

¹⁵ Problematyka pokoleniowa została — ponownie — uznana za „szkodliwą i mogącą wnieść zamęt w umysły młodzieży”, zob. ocenę ankiety „Przeglądu Kulturalnego” w referacie Władysława Gomułki na XIII Plenum.

się określić. To, co funkcjonowało w świadomości społecznej — to rekonstrukcje krytyków towarzyszących ruchowi (Błoński, Kwiatkowski), bądź też — współtworzących jego programy („szkoła warszawska”, Łukasiewicz). Opozycje funkcjonujące w świadomości tego pokolenia (a więc — na prawach przykładu — przeciwstawienie „wyobraźni surrealistycznej” Muszyny i „racjonalizmu poetyckiego” Wierzbaka schodziły na bardzo daleki plan. „Współczesność”, niegdyś organ grupy, staje się intencjonalnie — najpierw pismem *pokolenia*, potem — enigmatycznym organem *młodych*.

3

Młodzi po
1960 roku

Strategia młodych, debiutujących około roku 1960 była odmienna. Odmienne też instytucje wytworzyło to pokolenie. Dwie ich cechy wysuwają się na plan pierwszy: 1) specjalizacja (wydawnictwa ściśle literackie), 2) wąski adres czytelniczy (przewaga druków wewnętrznych). Jeśli dla pokolenia Współczesności dominującą „instytucją czasopiśmienniczą” było pismo społeczno-kulturalne, to dla tego — „pisma studyjne”, biuletyny i druki ulotne. Zawsze — niskonakładowe, z reguły rozprowadzane przez kolportaż wewnętrzny. Dopiero teraz wytworzą się i ustabilizują dwa obiegi wartości. Wytwory młodych znajdują się w tym samym obiegu, w którym krążą wytwory lokalnych — powiedzmy: poniżej szczebla wojewódzkiego — środowisk pisarskich. Rzecz jednak w tym, że z perspektywy obiegu oficjalnego są one z reguły traktowane równorzędnie. Pomiedzy, na przykład wydawnictwami poetów z Chełma Lubelskiego (jest to — w swej kategorii — bardzo dynamiczny ośrodek wydawniczy) a wydawnictwami typu „Agory” czy „Przemian” róż-

nice — z tej perspektywy — są czysto formalne¹⁶. Tymczasem, co postaramy się udowodnić, są to zjawiska zupełnie innego rzędu¹⁷.

Oficjalnie pismem młodych była w latach sześćdziesiątych nadal „Współczesność”. Trudno powiedzieć, by z tej roli się nie wywiązywała, publikowała kolumny pod symptomatycznymi tytułami w rodzaju *Już młodsi od nas*, większość autorów debiutujących po roku 1960 publikowała tu swoje utwory. Główna jednak batalia pokolenia rozegrała się w — jak je nazywam — „pismach studyjnych”. Dwa z nich odegrały rolę decydującą: warszawska „Orientacja”, wrocławska „Agora”, w późniejszym okresie także „Kontrasty Odrzańskie”. Są to jedyne w tym okresie wydawnictwa o zasięgu ponadlokalnym).

Trzecią bowiem cechą ruchu wydawniczego lat sześćdziesiątych jest lokalny charakter większości inicjatyw. W tym względzie istnieje zbieżność pomiędzy instytucjami młodej literatury, a tymi, które *dla niej* były powoływane. Jeszcze w latach pięćdziesiątych znaczna część almanachów młodych miała charakter wystąpień *grup twórczych*, w latach sześćdziesiątych zasadą porządkującą jest nie program grupy, czy przynależność pokoleniowa, ale kryterium czysto formalne: terytorialne (almanachy regionalne) lub przynależności organizacyjnej (almanachy *członków* KKMP). W tym sensie instytucje tworzone *dla* młodej literatury ponad istniejącymi przedziałami (typu: wspólnota programów, pokre-

Lokalny
zasięg

¹⁶ Z tej — niestety — perspektywy pisany był mój pamflet *Podziemia literatury*. „Kultura” 1967 nr 6, s. 5.

¹⁷ Obfity ruch wydawniczy lat sześćdziesiątych omawiamy tu skrótowo; pełny opis wraz z typologią wydawnictw zawiera szkic: *Wydawnictwa literackie młodych 1960—1970*. „Ruch Literacki” 1974 z. 4, s. 231—248.

wieństwa poetyk) konstruowały jedności oparte na kryteriach jedynie formalnych. Względy praktyczne (większa możliwość uzyskania dotacji, mniejsze przeszkody organizacyjne) zdecydowały, że podobny charakter mają także wydawnictwa programowane przez młodych. A więc np. lubelski „Biuletyn Młodego Twórcy” zawiera *wyłącznie* wiersze i opowiadania młodych mieszkających w tym województwie, wrocławskie biuletyny „Klub i Pomosty” drukują wyłącznie młodych z Wrocławia itd.

Mecenat ZMW

Wydawcą z reguły są organizacje młodzieżowe. ZMS wydaje: „Agorę”, olsztyńskie „Przemiany”, łódzką jednodniówkę „Z tej strony” (1961), „Biuletyn Młodego Twórcy”, warszawskie „Nowiny Literackie” (1969); przeważająca część wydawnictw firmowana jest jednak przez ZMW i ZSP. Ich analiza pozwala mówić o dwóch typach organizacji ruchu młodoliterackiego: model realizowany przez ZMW nazwijmy ruchem scentralizowanym, model ZSP — samosterownym. Przybudówką ZMW realizującą mecenat nad środowiskami twórczymi był utworzony w roku 1959 Korespondencyjny Klub Młodych, potem do tej nazwy dodano jeszcze: Pisarzy. Klub posiadał swoją Radę Krajową, w łonie której instancją kierowniczą był Sekretariat, działał na podstawie zatwierdzonego przez ZG ZMW statutu, posiadał wreszcie swoje wojewódzkie ośrodki, z obieralnym zarządem, posiadał także — co nie jest rzeczą bagatelną — własne paragrafy w budżetach Zarządu Głównego i zarządów wojewódzkich. Wydawnictwami Klubu były — w latach 1960—1962 jednodniówka „Próby Literackie”, od roku 1965 „Biuletyn” (od 1968 „Biuletyn Organizacyjny”, od 1969 „Regiony”). Na „szczeblu centralnym” klub wydawał także almanachy oraz — najpierw samodzielnie, potem we współpracy z LSW i Wydawnictwem Łódzkim — tzw. serię „witryn poetycko-plastycznych”, rodzaj

tomików poetyckich, zawierających produkcje prac plastycznych. Podobne wydawnictwa — głównie almanachy — wydawały także poszczególne ośrodki. Jedynie wydawnictwa łódzkie (dwa tomy almanachu *Wiadukt*) firmowane są przez grupę, która wystąpiła — z dość zresztą bałamutnym — programem literackim¹⁸. Pozostałe są typowymi wydawnictwami typu organizacyjnego, ich autorów łączy jedynie przynależność do KKMP.

Część tych wydawnictw (witryny i almanachy o Warszawie) była kolportowana w obiegu księgarskim, reszta — w kolportażu wewnętrznym.

Ruch literacki ZSP działał na odmiennych zasadach¹⁹. Nie istniała tu żadna organizacja kierująca działaniami grup twórczych. Nazwaliśmy ten ruch samosterownym. Oznacza to, że rolę programującą pełniły tu nie nadrzędne — wobec grup twórczych — instancje, ale same grupy. Względną ciągłość tego ruchu zapewniało nie trwanie instytucji (jak w przypadku KKMP), ale — dynamika powstawania i upadku grup. Hierarchicznej strukturze KKMP ruch ten przeciwstawiał strukturę otwartą. *Ilościowo* to ruch mniej obfity niż KKMP-owski, sądzę jednak, że o wiele bardziej znaczący.

Jeśli pominąć różnego rodzaju wydawnictwa okazjonalne, typu powielaczowych biuletynów grup, al-

Wydawnictwa
ZSP

¹⁸ Analizę grup zawiera szkic: *Formy obecności „nieobecnego pokolenia” (grupy literackie młodych 1960—1970)*. „Pamiętnik Literacki” 1974 z. 4 (w druku), tamże bibliografia.

¹⁹ Sygnalizujemy tu jedynie wydawnictwa literackie, pełny opis czasopiśmiennictwa studenckiego zawiera będąca w druku publikacja: *Prasa studencka w PRL (1945—1970)*. Ogólny zarys historii tej pracy oraz próbę typologii zawiera mój szkic: *Czasopisma studenckie w PRL*. „Zeszyty Prasoznawcze” 1972 nr 4, s. 17—32.

manachów środowiskowych czy antologii wierszy konkursowych, dominowały tu dwa ośrodki: Warszawa i Wrocław. Ciąg wydawnictw poetów związanych z *Orientacją* otwiera, wydana jeszcze w roku 1956, jednodniówka „*Helikon*”, w roku 1959 ta sama grupa powiększona o młodych poetów warszawskich rozpocznie wydawanie „*Widzeń*” (do roku 1961 ukażą się 3 numery), od 1965 r. organem tego ruchu jest ukazujące się nieregularnie pismo „*Orientacja*”. We Wrocławiu w latach 1965—1968 ukazuje się — firmowany przez KW Filologii UBB ZMS miesięcznik „*Agora*”, którego doświadczenia kontynuują — na początku lat siedemdziesiątych — kolumny literackie „*Konfrontacji*” i suplementy literackie. O wiele mniejsze znaczenie odgrywał Poznań, Lublin, dopiero pod koniec dziesięciolecia dominującą rolę zaczęły odgrywać Kraków (pismo „*Student*”, grupa *Teraz*, nieudana próba uruchomienia periodyku „*Młoda Kultura*”).

Ewolucja i działalność „*Orientacji*”

„*Helikon*” i „*Widzenia*” były organem grup poetyckich, rodzajem poetyckich *biuletynów*. „*Orientacja*” w pierwszym okresie (nr 1—6) usiłowała połączyć ten model z koncepcją pisma organizacyjnego. Ewolucja prowadziła jednak w kierunku odmiennym — w kierunku stworzenia pisma będącego intelektualnym organem pokolenia, zachowującego jednocześnie powiązania z ruchem studenckim (teatry, zespoły artystyczne, ruch naukowy). Można by powiedzieć, że o ile w pierwszym okresie zespół redagujący zmierzał do określenia swej odrębności w ramach związku jednostki pokoleniowych, o tyle w okresie drugim usiłował — ponad rozbieżnościami tendencji, interesów grupowych — określić główne kierunki poszukiwań pokolenia. Waga doświadczeń *Orientacji* polega i na tym także, że grupa ta zmierzała do skonstruowania nie jednego wydawnictwa, ale ich systemu. Składały się nań: 1) czasopismo („*Orien-*

tacja”), 2) biblioteczka poetycka (suplementy do „Orientacji” i niektórych innych wydawnictw), 3) roczniki programowe (*Post scriptum*, 1966; *Wobec własnego czasu*, 1967; *Za progiem wyboru*, 1969), 4) publikacje o charakterze syntetyzująco-dokumentacyjnym. W tej ostatniej grupie obok wydawnictw literackich (antologia *Wnętrze świata* i suplement *Tak-nie*, 1972, *Suplement do 12 nr „Orientacji”*, 1973) są także ogólnokulturalne (np. *Kronika ruchu artystycznego i kulturalnego ZSP*, 1972 i in.). Poza tym ciągiem należałoby umieścić wydawnictwa Forum Poetów Hybrydy (*Nowe Widzenia*, 1967—1969 i wydane później *Programy Nowego Romantyzmu*). System wydawnictw „Orientacji” i doświadczenia wrocławskiej „Agory” tworzą dwa, w części zbieżne, w części opozycyjne typy wydawnictw charakterystycznych dla lat sześćdziesiątych. „Agora”, która na początku była środowiskowym biuletynem literackim, ewoluowała w kierunku pisma studyjnego; „Orientacja”, u której genezy leżał model pisma grupy — w kierunku interdyscyplinarnego pisma artystycznego młodych. Przez pismo studyjne rozumiemy tu takie wydawnictwo, którego krąg odbiorców jest zbieżny z kręgiem potencjalnych współpracowników. Nastawione nie tyle na upowszechnienie, co wytwarzanie określonych wartości, pełniące także swoiście pojęte funkcje warsztatowe („Agora” była ściśle powiązana z Kołem Naukowym Polonistów). Oczywiście — rozgraniczenie to ma charakter modelowy, „Agora” spełniała bowiem także funkcje prezenterkie (np. numer „lingwistyczny”).

Wspólne dla wszystkich wydawnictw ruchu studenckiego jest to, że krążyły (z małymi wyjątkami, ostatnie numery „Orientacji” były np. kolportowane przez Ruch), w drugim, pozaoficjalnym, obiegu. Wartości tu wypracowane nie wchodziły, a jeśli to kanałami „prywatnymi”, do obiegu powszechnego. Pod tym względem sytuacja KKMP była odmienna.

Pismo studyjne

Istniał bowiem ścisły związek pomiędzy wydawnictwami wewnętrznymi a prasą organizacyjną (ZMW-owską).

Cezurę końcową omawianego okresu wyznacza więc z jednej strony wystąpienie nowego pokolenia (pisarze urodzeni po roku 1945) z drugiej — w interesującym nas w tym szkicu zakresie — pewna zmiana systemu upowszechniania. *Vorgeschichte* nowego okresu wyznacza utworzenie w roku 1968 miesięcznika „Student”. Schyłek poprzedniego — zamknięcie wszystkich znaczących pism efemerycznych: w roku 1967 przestają się ukazywać „Przemiany”, w 1969 — „Agora”, w 1971 — „Orientacja” i „Kontrasty Odrzańskie”.

Cezurę lat siedemdziesiątych przekracza jedynie KKMP-owski biuletyn „Regiony”, ukazujący się od 1973 roku jako „kwartalnik społeczno-literacki”, organ „nurtu wiejskiego w literaturze”, oficjalnym pismem młodych jest „Nowy Wyraz”.

4

Nietrudno zauważyć z tego, po-
bieżnego niestety, przeglądu²⁰, że wydawnictwa nale-
żące do kręgu wydawnictw nieoficjalnych odgry-
wały decydującą rolę jedynie w latach 1960—1970.
W tym też okresie obserwujemy — z jednej strony —
oficjalne niejako usankcjonowanie dwóch kanałów
upowszechniania, z drugiej — ukrytą w strukturze
ruchu wydawniczego — tendencję do izolowania
literatury z całokształtu zjawisk społecznych. Gdy-
by — opisany tu model ruchu wydawniczego mło-

²⁰ Pominięto tu większość biuletynów, dodatków literackich, a także obfity blok lokalnych almanachów młodych (systematycznie wydaje je Wydawnictwo Poznańskie i Ossolineum).

dych — wpisać w system oficjalnych preferencji (zawarty np. w rodzaju wartości nagradzanych, system preferencji tematycznych zawarty w regulaminach nagród itd.), dopiero wówczas — opozycyjna wobec niego — działalność wydawnicza ukazałaby się w pełni. Dążeniem — nigdzie wprawdzie nie sformułowanym, ale łatwo dostrzegalnym w atmosferze okresu — było skanalizowanie działań młodych w takie formy, które albo wcale, albo jedynie pośrednio przenikają do świadomości powszechnej. Myślę tu o ogromnej ilości konkursów, o zjazdach, seminariach, sympozjach. O tych, jednym słowem działaniach, które rozegrały się w kręgu młodych, i poza ten krąg nie przenikały²¹.

Z tego punktu widzenia istnieje łączność między ruchem wydawniczym drugiej połowy lat pięćdziesiątych i lat siedemdziesiątych. Instytucje wytworzone przez literaturę młodych lat sześćdziesiątych miały ogromny wpływ na nią samą (umożliwiły krystalizowanie się programów, polaryzację stanowisk, przeciwstawiały się wreszcie dezintegracji), dla wprowadzenia tej literatury do obiegu społecznego miały znaczenie minimalne. Myślę, że należy to mieć na uwadze oceniając jej wytwory.

W latach siedemdziesiątych rola opisywanych tu „instytucji” jest nieco odmienna. Nie tylko dlatego, że główne — wyznaczające zasadnicze kierunki dążeń — dyskusje toczą się przy udziale publiczności prasowej.

Co nie znaczy, że instytucja „środowiska młodoliterackiego” działa w sytuacji bezkonfliktowej. Konflikty jednak, w które jest uwikłana, dotyczą z gruntu odmiennej sfery.

II 1974

²¹ Szerszy opis w moim artykule: *Ograniczona odpowiedzialność i ogólna niemożność*. „Współczesność” 1971 nr 6, s. 3, 6.